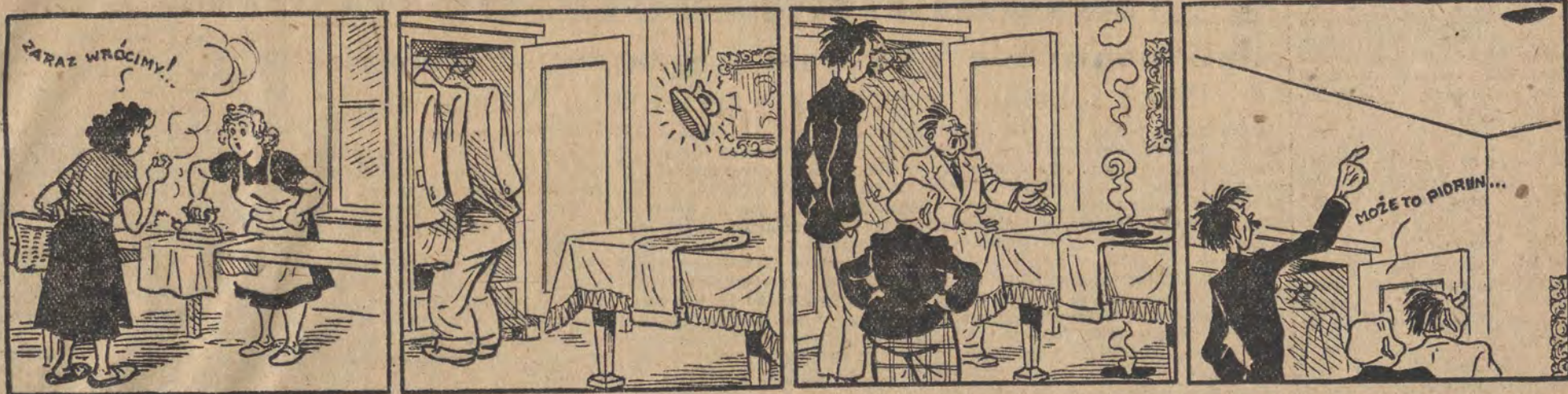


Przygody Wicka i Wacka



SASIADKA: — Moja pani, jaki piękny ślub dają! Chodźmy zobaczyć! Zostaw pani to żelazko! Zaraz wrócimy!
SZEWCOWA: — To już biegnę!...

SOBEK: — Chciałem dać garnitur do pralni i nie mogę znaleźć marynarki!... Gdzież ona się podziała, u licha? Całą szafę przewracam i nie ma!...

WICEK: — Czego pan tak biada?
SOBEK: — Bo kiedy szukałem marynarki, coś mi wypaliło dziurę w spodniach, w stole i nawet w podłodze!...

WICEK: — A wleciało sufitem!
WACEK: — Faktycznie, jest dziura! Może to był jakiś piorun, czy co?...
WICEK: — Trzeba to zbadać!

Łódź ku czci Feliksa Dzierżyńskiego

Zbliża się rocznica śmierci wielkiego Polaka, bojownika o wyzwolenie klasy robotniczej, Feliksa Dzierżyńskiego. Dnia 18 lipca odbędzie się centralna akademii w zakładach przemysłu bawełnianego nazwanych Jego imieniem, poświęcona pamięci niezłomnego towarzysza walk Lenina i Stalina. W programie akademii przewidziany jest odezwy o Dzierżyńskim, montaż słowno-muzyczny w wykonaniu artystów łódzkich teatrów oraz orkiestry i zespołu wokalnego Polskiego Radia. W rocznicę śmierci Dzierżyńskiego w muruje się tablicę pamiątkową w tkalni żakardowej ZPB im. Stalina. We wszystkich łódzkich zakładach pracy wygłoszone będą pogadanki o życiu i działalności Dzierżyńskiego. (an)

Zbliżamy się do mety Likwidacja ciemnoty postępuje w Łodzi szybko naprzód Musimy dołożyć wszelkich starań, aby na dzień 22 Lipca zameldować o zakończeniu akcji

A więc dobiegamy do mety, nad którą rozpościera się wielki transparent: „Ani jednego analfabety w Łodzi”. Zrobiliśmy już porządną kawał roboty. Przypomnijcie sobie wasze zakłady w latach 1945, 1946, 1947. Ileż ludzi nie umiało wówczas przeczytać gazety, na listach pisać ile było krzyżyków lub koślawych, mozołnie nagryzmołonych literek. Dziś ludzie ci czytają książki, piszą listy, artykuły do gazetek ścien-

nych i prasy, piszą nawet całe referaty.

Jesteśmy więc na ostatnim etapie tej wielkiej kampanii. Na terenie śródmieścia Łodzi trwa jeszcze nauka na 26 kursach, na które uczęszcza 356 słuchaczy. Prócz tego około 200 osób uczy się indywidualnie pod kierunkiem ZMP-owców i członków Ligi Kobiet.

Liczby te zmieniają się z dnia na dzień. Każdego dnia odbywają się egzaminy. Każdego dnia przed komisją staje kilka lub kilkanaście osób, wykazując, że umie już pisać i czytać. Każdego dnia zmniejszają się listy analfabetów.

Na egzaminach poznaje się nie tylko postępy poczynione przez uczestników kursu, lecz również stosunek rad zakładowych, dyrekcji, organizacji podstawowych do zagadnienia walki z analfabetyzmem. Celujące oceny uzyskiwane przez kursantów są jednocześnie bardzo dobrymi ocenami dla kierownictwa zakładów. Doświadczenia bowiem wykazało, iż tam, gdzie kursy nie były otaczane należyta opieką — postępy są na ogół słabe.

Weźmy np. Zakłady Cewek Przędzalnicy przy ul. Nowotki. 2 lipca odbywały się tam egzaminy dla absolwentów kursu początkowej nauki czytania i pisania. Spośród 18 uczestników kursu, zgłosiło się za ledwie — czterech. 14 osób w ogóle nie przyszło.

Drugi wypadek: 9 lipca odbywały się egzaminy w Centrali Odpadków Użytkowych. Na egzamin miało się zgłosić 15 osób. Przyszło zaledwie 8. Z tego 3 osoby egzaminu nie zdały. 7 osób na egzamin nie zjawili się, bowiem majster Sosnowski nie zwolnił ich z pracy. Trzeba dodać, iż kierownik Centrali polecił Sosnowskiemu umożliwić wszystkim uczestnikom kursu pójście na egzamin.

Cóż, kursanci są w tym wypadku niewinni. Samowola majstra Sosnowskiego zmusza komisję egzaminacyjną, w skład której wchodzi przecież też ludzie pracujący zawodowo w różnych instytucjach, do ponownego przyjazdu do Centrali Odpadków, celem przeegzaminowania pozostałych osób.

Niebawem będziemy kupować praktyczne dzianiny

Obecnie przemysł dziewiarski rozwija na szeroka skalę produkcję wielu nowych artykułów, wzbogacając równocześnie asortyment artykułów dotychczas robionych.

Będą to we wszelkich kolorach damskie i męskie golfy, damskie swetry i bluzki dziane w wielu fasonach. Robi się również całe suknie na wzór jersey'u oraz sukieneczki, ubranka i spodniczki dziecięce.

Poza tym przemysł dziewiarski wprowadza produkcję bluz, kamizelek, wiatrówek i innych części ubioru z filcu, który się łączy efektywnie z wełnianą dzianiną.

Przeciwstawić tym zakładom, w których nie wszyscy z należytym zrozumieniem podeszli do akcji zwalczania analfabetyzmu, można Zakłady Przemysłu Odzieżowego przy ul. Sterlinga, gdzie analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany do dnia 25 kwietnia br. Na 7 kolejnych kursach 56 osób nauczyło się pisać i czytać. Zakłady uzyskały tak piękny wynik dzięki ściślejszej współpracy podstawowej organizacji partyjnej, Ligi Kobiet, kierownictwa świetlicy i kierowniczkami szkoleniowej. Najbardziej zasłużyły się tam Regina Bednarek, Eugenia Muszyńska, Gabriela Rarwacka i M. Tarczyńska. Również dobre wyniki uzyskano na kursie w Piekarskiej Spółdzielni Pracy przy ul. Curie-Skłodowskiej. Na egzaminie, jaki odbył się 30 czerwca, prawie wszyscy absolwenci uzyskali stopnie celujące. Jest to m. in. zasługą nauczycielki Idzikowskiej, która całym sercem poświęca się pracy pedagogicznej wśród dorosłych.

Zbliżamy się do mety. Sportowcy nazywają ten okres finiszem. Wymaga on specjalnie wielkiego wysiłku. Również i w tej szlachetnej walce o zlikwidowanie analfabetyzmu powinniśmy wyżyć wszystkie siły, by wykonać nasze lipcowe zobowiązanie.

Dzień 22 lipca chcemy uczcić meldunkiem: „Ani jednego analfabety w Łodzi!”

Nasi Czytelnicy

PAGÓRKI NA ZSPISKU
Kochany „Expressie”!
Przy ul. Marysińskiej, Brackiej i Górniczej znajdują się glinianki po byłej cegielni. Obecnie glinianki te służą jako miejsce zsypania gruzu i ziemi. Wszelkie byliby w porządku, gdyby woźnicy, którzy wywożą gruz rozsypany go po całym terenie równomiernie. Tymczasem zwałują go oni w jedno miejsce, przez co teren zamiast się wyrównywać robi się jeszcze bardziej pagórkowaty. Swego czasu ona zsypanki pracowała dwóch ludzi, którzy wskazywali miejsca wymagające wyrównania oraz porządkowali teren szufłami i łopatami. Obecnie nie ma nikogo, który kierował zsypanką. Mieszkańcy okolicznych domów zwracali kilkakrotnie uwagę wywozującym, jednak bez skutku.”

F. Poterala
z ul. Marysińskiej

Ludność prosi o uspołecznione warsztaty ślusarsko-mechaniczne

Wielu z naszych Czytelników skarży się na brak uspołecznionych punktów ślusarsko-mechanicznych. Rzeczywiście na terenie Łodzi jest tylko jedna spółdzielnia pracy przy ul. Strzelców Kaniowskich 1, gdzie się przyjmują roboty z zakresu ślusarstwa.

Nic więc dziwnego, że wykorzystują to właściciele prywatnych warsztatów, pobierając wygórowane ceny. Np. od jednego z Czytelników za drobną naprawę koła rowerowego zażądano 40 złotych.

W liście swoim ob. J. B., donosząc nam o tym, wskazuje na konieczność jak najszybszego uruchomienia większej ilości ślusarskich punktów usługowych w Łodzi.

Co prawda Związek Branżowy Spółdzielni Pracy projektuje otwarcie pod koniec kwartału punktu usługowego, który miałby za zadanie reperację rowerów, ale to stanowczo za mało. Trzeba koniecznie pomyśleć o tym, aby w mieście powstało więcej uspołecznionych placówek tego rodzaju o możliwie najszerzym zakresie pracy. (ry)

Liga Lotnicza urządza zabawę z atrakcjami w Helenowie

W nadchodzącą niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się o godz. 15-ej w Helenowie festyn lotniczy.

Okręg Wojewódzki Ligi Lotniczej, który jest organizatorem tej imprezy, projektuje zorganizowanie pokazowych wlotów balonów, modeli latających itp.

W festynie udział wezmą artyści scen łódzkich: Darski, Cwikliński, Ślaski, Przybylska, Kolczyńska i Pindras.

Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna oraz pokazy sportowe ZS „Ogniwo”. (uj)

Może nareszcie będzie czystiej Prace na dwie zmiany i podział na dzelnice wprowadza MPO

Szybkie, wprawne ruchy rąk i wartość blaszanej puszkę wędruje do wielkiego, wolno obracającego się bębna. Potem jeszcze dwie puszkę i auto jedzie dalej, do następnej bramy. I tak codziennie, dzieła za dniem samochody MPO za bierają wyrzucane przez łódzian śmieci i wywożą za miasto.

Teren oczyszczony przez MPO obejmuje ponad 50 proc. powierzchni całej Łodzi. Jest to jeszcze zbyt mało. To też rozpatruje się obecnie sposoby rozszerzenia działalności przedsięwzięcia i na pozostałe dzelnice miasta. Do końca br. MPO przejmie pod swą opiekę ponad 90 proc. całego miasta.

Stanie się to możliwe m. in. dzięki podziałowi na przedsiębiorstwa dzelnicowe, działające przy poszczególnych DRN-ach. Projekt tego podziału został już opracowany i wymaga tylko zatwierdzenia ministerstwa.

Poważną trudność stanowi sprawa taboru, którego wciąż jeszcze mały w Łodzi za mało. MPO zamierza pokonać te trudności przez wprowadzenie pracy na dwie zmiany.

O ile projekty te zostaną zrealizowane dołączymy się do wreszcie dnia, w którym sterty śmieci znikną z naszych podwórtek, a ulice miasta będą lśniły czystością. Oby nastąpiło to jak najprędzej!... (m)

gólnych DRN-ach. Projekt tego podziału został już opracowany i wymaga tylko zatwierdzenia ministerstwa.

Poważną trudność stanowi sprawa taboru, którego wciąż jeszcze mały w Łodzi za mało. MPO zamierza pokonać te trudności przez wprowadzenie pracy na dwie zmiany.

O ile projekty te zostaną zrealizowane dołączymy się do wreszcie dnia, w którym sterty śmieci znikną z naszych podwórtek, a ulice miasta będą lśniły czystością. Oby nastąpiło to jak najprędzej!... (m)



Sam nie zniknie!

Przy ul. Nowotki 145 znajduje się piękny sklep MHD. Cieszy oczy przechodniów, cieszy okolicznych mieszkańców, którzy nie muszą już daleko chodzić po zakupy.

Nie cieszy tylko mieszkańców domu, w którym się mieści.

Bo, że cierpieli w 1950 roku, kiedy przeprowadzano remont tego sklepu — to mniejsza. Cieszyli się, że remont się skończy, a oni będą mieli pod ręką „pożyteczną placówkę”.

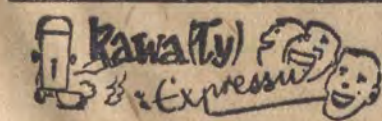
Remont się rzeczywiście skończył (sklep jest otwarty) ale nie skończyły się grzyzy. Leżą pod oknami lokatorów, unoszą się z nich tumany kurzu, a MHD się tym nie przejmuje.

Widocznie czeka aż „zracjonalizowaną metodą” wywiewania kurzu przez wiatr do mieszkań lokatorów a gruz się wreszcie sam „uolotni”.

Nie pomógł miesiąc czystości, nie pomogły prośby lokatorów.

A może „odnośne czynniki” z MHD czekały aż „Express” o tym napisze?

(Na podstawie listu Czytelnika oprac. l).



Dwóch obiboków przygląda się jak robotnicy ładują węgiel na wielkie samochody.

— Wiesz, ja całymi godzinami przyglądam się robocie...

— Ja nie potrafię tak długo przyglądać się. Muszę od czasu do czasu odpocząć.

Pan Kotanko zaniósł bieliznę do prywatnej pralni. Było tam między innymi sześć nowych koszul popielinowych. Ku swemu oburzeniu otrzymał tylko pięć koszul.

— Cóż to za porządek! — pieni się pan Kotanko. — Dalem pani do prania sześć koszul, a otrzymałem tylko pięć!

— Czego się pan denerwuje? — uspokaja go właścicielka przedsiębiorstwa. — Czy pan nie wie, że bielizna pierwszy raz w praniu kurczy się?

